

JERZY KOZEŃSKI

KREISAUER KREIS – ODŁAM NIEMIECKIEJ OPOZYCJI PRAWICOWEJ W III RZESZY

Prawicowa opozycja (zwana „konserwatywną”), która skonsolidowała się w Niemczech hitlerowskich w okresie kryzysu czechosłowackiego, skupiła swe wysiłki w pierwszych latach wojny na wypracowaniu koncepcji odnowy powojennych Niemiec oraz na pozyskaniu dla niej zrozumienia i poparcia mocarstw zachodnich. Wyłoniony z szeregów tej grupy powojenny rząd niemiecki miałby działać na warunkach uzgodnionych z tymi mocarstwami. Zakładano, że społeczeństwo zaakceptuje taką sytuację jako fakt dokonany. Program ten pominął potrzebę reedukacji narodu, który solidaryzował się z przestępczą polityką reżimu Hitlera, toteż licząc się z opinią społeczeństwa – nie wyleczonego z faszyzmu – zakładał utrzymanie zdobyczy terytorialnych z tego okresu. Tak więc za cenę zagrabionych terytoriów Austrii, Sudetów, części Polski oraz Alzacji i Lotaryngii opozycja konserwatywna spodziewała się aprobaty społeczeństwa niemieckiego dla projektowanych zmian wewnętrznych w Rzeszy.

Tego rodzaju plany były całkowicie sprzeczne z interesami i koncepcją koalicji antyhitlerowskiej, a im upadek Niemiec stawał się pewniejszy tym mniejsze było jej zainteresowanie dążeniami niemieckich przeciwników Hitlera. Alianci wykluczali możliwość utrzymania przez powojenne Niemcy zdobyczy terytorialnych uzyskanych w wyniku podboju i szantażu, a to powstrzymywało skromną ilościowo opozycję niemiecką od podjęcia decyzji o likwidacji dyktatury faszystowskiej w Rzeszy. Równocześnie w odłamach tej konspiracji, reprezentowanych przez Goerdelera, Becka i Hassella, przeważał pogląd, w myśl którego Niemcy sami powinni pokonać Hitlera, zanim alianci zmuszą ich do tego.

Przeciwnikami spisku na życie Hitlera i zamachu stanu, a tym samym – przedwczesnego zawieszenia broni byli młodzi demokraci skupieni w kole *Kreisauer Kreis* (nazwa przyjęta z raportów *Gestapo*). W gronie tym panowało przeświadczenie, że klęska militarna Niemiec jest nieuchronna i że kraj będzie okupowany przez zwycięskie wojska koalicji. Wówczas to konspiratorzy, skupieni w szeregach opozycji, będą mogli przystąpić do pracy nad reedukacją i rehabilitacją narodu przez wykorzystanie tkwiącego w nim zła. W ten sposób działacze spod znaku *Kreisauer Kreis* wyłączały się z udziału w przygotowaniu zamachu stanu – postawa rozumiała w świetle osądu moralnego, w myśl którego Niemcy winny ponieść karę za zbrodnie dokonane w ich imieniu¹. Dlatego koncepcje tej grupy cieszą się sympatią historyków. Rothfels, Zeller

¹ Na emigracji pogląd ten głosił również Tomasz Mann, pisząc w liście z 10 grudnia 1943 r. do B. Brechta, że w pierw musi nastąpić klęska militarna Niemiec, zanim można będzie podjąć próbę powiedzenia światu o istnieniu w narodzie niemieckim lepszych sił (T. Mann, *Listy 1937 - 1947*, ss. 440 - 441). Zwrócił na tę kwestię uwagę J. Pierzchała („Życie Literackie”, 1973, nr 1119, ss. 9 - 10).

i Mielnikow są co do tego zgodni, że w *Kreisauer Kreis* skupiały się najwartościowsze elementy niemieckiej opozycji prawicowej². Niektórzy wręcz idealizują całe to środowisko³ lub poszczególne w nim jednostki⁴. W każdym razie w literaturze dotyczącej *Kreisauer Kreis* nie spotyka się negatywnych ocen w przeciwieństwie do sądów wyrażonych przez historyków o opozycji reprezentowanej przez Goerdelera i Hassella⁵.

Duchowym przywódcą i organizatorem ugrupowania *Kreisauer Kreis* był hr. Helmuth James von Moltke, potomek sławnego feldmarszałka z czasów wojny prusko-francuskiej. Matka jego, Dorothy Rose Innes, była Angielką. Urodził się Moltke 11 marca 1907 r. w Kreisau (Krzyżowa) koło Świdnicy. Jako stypendysta fundacji Cecila Rhodesa studiował prawo w Oxfordzie, co było nie bez wpływu na liberalny charakter jego zapatrywań, wzmacniając dyspozycje wyniesione z domu rodzinnego. Moltke miał awersję do hitleryzmu od zarania tego ruchu i dlatego odrzucił myśl o karierze w ramach służby państwowej. W 1935 r. otworzył w Berlinie biuro adwokackie⁶. W pierwszej fazie dyktatury Moltke widział w *Reichswehrze* jedyną siłę zdolną stawić czoło Hitlerowi. Jego zdaniem, sektor cywilny w kraju winien, obserwując rozwój wydarzeń na płaszczyźnie moralnej przeciwstawiać się ideologii narodowosocjalistycznej. Taki był właśnie główny cel utworzenia konspiracyjnej grupy opozycyjnej *Kreisauer Kreis*. Jego twórca – Moltke – został objęty mobilizacją i przydzielony do *OKW* w charakterze radcy prawnego, specjalisty do spraw wojny gospodarczej i jeńców wojennych. Nie wahał się wykorzystywać tego stanowiska dla poprawy warunków jeńców wojennych i robotników przymusowych w Rzeszy⁷. Częste podróże ułatwiały mu zetknięcie się z ludźmi o pokrewnych mu poglądach na hitleryzm.

Sympatią darzą historycy przedmiotu także osobę Yorcka von Wartenburga, ur. w 1904 r. Potomek bohatera niemieckiego z Taurogów⁸, spowinowacony ze Stauffenbergami, Yorck wywodził się ze Śląska tak jak Moltke, z którym łączyła go przyjaźń i podobieństwo poglądów politycznych. Był współtwórcą

² H. Rothfels, *Die deutsche Opposition gegen Hitler. Eine Würdigung*. Neue erweiterte Ausgabe. Tübingen 1969, ss. 120-137; E. Zeller, *Geist der Freiheit. Der 20. Juli*. München 1965, ss. 130-162; D. Mielnikow, *20. Juli 1944. Legende und Wirklichkeit*. Berlin 1964, ss. 161-182.

³ K. Wasmund, *Staat und Politik in der Gedankenwelt des Kreisauer Kreises*, w: *Jahrbuch der Schlesischen Friedrich Wilhelm Universität zu Breslau*. Bd. 10, Würzburg 1965, ss. 390-391.

⁴ Tak postąpił historyk holenderski w cennej zresztą monografii o tej grupie opozycyjnej, G. van Roon, *Newordnung im Widerstand. Der Kreisauer Kreis innerhalb der deutschen Widerstandsbewegung*. München 1967, ss. 56-209. P. Hoffmann natomiast w pracy *Widerstand-Staatsstreich-Attentat. Der Kampf der Opposition gegen Hitler* (München 1969, s. 248) nie widzi większych różnic pomiędzy *Kreisauer Kreis* a grupą Goerdelera-Becka-Hassella, co nie jest słuszne, bo prowadzi do idealizowania tych ostatnich.

⁵ W Polsce dwa interesujące studia na temat koncepcji prawnopolitycznych *Kreisauer Kreis* napisał K. Jonca, *Doktryna polityczna arystokratycznej „opozycji” antyhitlerowskiej na Śląsku (1940-1944). Spór wokół Kreisauer Kreis*. „Studia Śląskie” t. XX (Opole 1971, ss. 149-172) oraz *Prawo w koncepcjach śląskiej opozycji antyhitlerowskiej Kreisauer Kreis Helmutha Jamesa von Moltke*. „Studia Śląskie” t. XXI, ss. 135-154.

⁶ Najobszerniejszą biografię naszkicował G. van Roon, *op. cit.*, ss. 56-76.

⁷ Podnosi to E. Zeller, *op. cit.*, s. 134.

⁸ Obszernie o tym D. Mielnikow, *op. cit.*, s. 162; por. też G. van Roon, *op. cit.*, ss. 76-77.

Kreisauer Kreis. Obaj zwykli dyskutować i uzgadniać projekty prawno-państwowej i społeczno-ekonomicznej reformy Rzeszy.

Członkiem grupy był także Adam von Trott zu Solz. Urodzony w 1909 r., jak Moltke wykształcony w Oxfordzie – Trott nie od razu był przeciwnikiem hitleryzmu, skoro w pierwszych latach swej służby publicznej należał do NSDAP⁹. Piastował poważne stanowisko w dziele informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie.

Zagadnienia polityki zagranicznej były także przedmiotem zainteresowania Hansa Bernda von Haefena, który wchodził w skład grupy *Kreisauer Kreis*. Podobnie jak Trott, związany zawodowo z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, nie cofał się przed krytyką metod reżimu Hitlera, a przed sądem wykazał niezwykłą odwagę w obronie swych poglądów.

Stałym uczestnikiem obrad *Kreisauer Kreis* w Krzyżowej i w Berlinie był Theodor Steltzer – wówczas oficer jednostek transportowych *Wehrmachtu*, który po wojnie napisał monografię na temat polityki tej grupy opozycyjnej¹⁰.

Socjaldemokrację reprezentowali w niej tacy działacze, jak poseł Carlo Mierendorff, redaktor Theo Haubach, dr Julius Leber i profesor Adolf Reichwein¹¹. Kościół ewangelicki utrzymywał kontakty z Moltkem poprzez pastora Haralda Poelchaua, autora wydanych po wojnie listów z więzienia Tegel¹²; pewną rolę w pracach ugrupowania odegrał Eugen Gerstenmeier, pastor Kościoła Wyznającego, a katolików reprezentowali w kole – Alfred Delp¹³ i prowincjał jezuitów bawarskich, Augustyn Rösch.

Duchowym przywódcą, bez wątpienia, był Moltke. Jego zdaniem, radykalna zmiana systemu w Niemczech nie mogła mieć miejsca w warunkach sprawnie funkcjonującego państwa dyktatury faszystowskiej z jej świetnie zorganizowanym, karnym i nie przebijającym w środkach aparatem. Jeżeli tylko jakaś katastrofa mogłaby poruszyć masy, to Moltke nie widział potrzeby rozszerzania kręgów opozycji. Podobnie rozumował Goerdeler, były nadburmistrz Lipska, przy czym ten wiązał nadzieje ze spodziewanym puczem wojskowym. Moltke natomiast szybko stracił wiarę w gotowość *Reichswehry* do czynu. Opowiadając się za restytucją monarchii i zdobycami terytorialnymi, Goerdeler zdawał się widzieć rozwiązanie w zastąpieniu faszyzmu systemem, który upadł w 1918 r. Moltke i jego grupa z kolei kładli nacisk na moralne odrodzenie narodu i zerwanie z tradycją pruską. W ich oczach nie było powrotu do Republiki Weimarskiej ani do cesarstwa. Choć nie wykluczał współpracy z Goerdelere, Halderem czy Beckiem, Moltke nie przyłączył się do ich grupy i ok. 1938 r. zaczął nawiązywać inne kontakty. Skupiał znajomych, krewnych i przyjaciół, m.in. Carla Friedricha von Trotha i Horsta

⁹ Utrzymuje tak G. van Roon, *op. cit.*, ss. 141-150.

¹⁰ Autor często cytowanej, bogatej materiałowo książki – *Von deutscher Politik. Dokumente, Aufsätze, Vorträge*. Frankfurt a.M. 1949, 170 ss. Steltzer wydał również interesujące, dobrze udokumentowane pamiętniki – *Sechzig Jahre Zeitgenosse (Erinnerungen)*. München 1966, 338 ss.

¹¹ Obszerne charakterystyki naszkicował E. Zeller, *op. cit.*, ss. 91-129; por. też G. van Roon, *op. cit.*, ss. 100 i n.

¹² H. Poelchau, *Die letzten Stunden. Erinnerungen eines Gefängnisfarrers aufgezeichnet von Graf Alexander Steinbock-Fermor*. Berlin 1949, 152 ss.

¹³ Po wojnie wydano jego listy więzienne: A. Delp, *Im Angesichts des Todes. Geschrieben zwischen Verhaftung und Hinrichtung 1944-1945*. Frankfurt a.M. 1957, 234 ss.

von Einsiedla. Wysilek Moltkego koncentrował się raczej na kształcie życia w Niemczech po rewolucji niż na samej tej operacji. Brak odpowiadających mu programów zmuszał niejako Moltkego i jego przyjaciół – ludzi wówczas młodych – do wypracowania własnej koncepcji. Nieudany przewrót wojskowy i konferencja monachijska nie przerwały tych prac, a rozpoczęte w listopadzie 1938 r. pogromy Żydów z niezwykłą siłą unaocznily konieczność zmiany panującego w Niemczech systemu.

W tym czasie, to jest jesienią 1938 r., zanim doszło do uformowania się *Kreisauer Kreis*, grupa ludzi zaniepokojonych poczynaniami hitlerowców, skupiła się wokół Yorcka von Wartenburga. Był wśród nich wiceprezydent policji berlińskiej, hr. Fritz von der Schulenburg, zrażony do Hitlera po aferze Fritscha, przemysłowiec Caesar von Hofacker oraz początkujący naukowiec Berthold Schenk hr. Stauffenberg. W gronie tym głównie dyskutowano, w istocie aprobując – pokojowe podboje Hitlera. Dopiero napaść Niemiec na Polskę, a przede wszystkim stanowisko zajęte wobec tego faktu przez Francję i W. Brytanię, poruszyła głębiej to środowisko. Wtedy to, zapewne w styczniu 1940 r., doszło do pierwszego spotkania Moltkego z Yorckiem i Schulenburgiem. Zetknięcie to zapoczątkowało zarówno ich przyjaźń, jak istnienie *Kreisauer Kreis*¹⁴.

Przystąpienie W. Brytanii do wojny z Rzeszą hitlerowską przesądziło, w przekonaniu owych młodych ludzi, o nieuchronnej katastrofie dyktatury hitlerowskiej. Teraz już nie tylko Moltke, ale większość z jego koła decydowała, że w centrum uwagi *Kreisauer Kreis* znajdują się problemy moralnej odnowy narodu niemieckiego po upadku dyktatury, a nie sposoby wyzwolenia się spod władzy hitleryzmu. Koncentrowano się zatem nad wypracowaniem programów prawno-ustrojowych, politycznych, ekonomicznych, socjalnych oraz sposobów wyzyskania sił duchowych chrześcijaństwa, na okres po wojnie, zakończonej – jak głęboko wierzone – zwycięstwem aliantów. W majątku Moltkego Krzyżowej (Kreisau) spotkali się ci „odnowiciele” społeczeństwa niemieckiego zaledwie trzy lub cztery razy. Częściej ich spotkania odbywały się w Berlinie, Monachium i Fuldzie. Nie zawsze uczestniczył w nich cały zespół i nie były to spotkania systematyczne. Bodźcem do zebrania się dla wymiany poglądów bywały wydarzenia polityczne, albo potrzeba uzgodnienia treści jakiegoś wystąpienia, które wykluczało drogę korespondencji. Nierzadko ujawniały się różnice poglądów, m.in. ze względu na socjalny i polityczny skład zespołu – od arystokracji po działaczy socjaldemokratycznych – oraz wyznaniową przynależność jego członków: ewangelik Moltke i katolik Delp pojmowali np. odmiennie rolę chrześcijaństwa i stosowanie w życiu zasad etyki chrześcijańskiej. Każdy miał prawo przedstawić swój punkt widzenia i w toku dyskusji badano jego zasadność. Spory rzeczowe bywały rozwiązywane w drodze kompromisu, ale nie wszystkie. Nie rozwiązana pozostała do końca sprawa organizacji związków zawodowych: czy mają one mieć charakter zawodowy (*Berufsverbände*), czy raczej zakładowy (*Betriebsgewerkschaften*). Pierwsze z tych rozwiązań propagował Leuschner, drugie – Mierendorff. Spory wywoływała także kandydatura Goerdelera na przyszłego kanclerza. Zdecydowanie

¹⁴ Traktując sprawę czysto formalnie trzeba by przyjąć jednak datę ustaloną przez G. van Roona (op. cit., ss. 216-217), a zatem koniec sierpnia 1940 r., gdyż wówczas spotkano się w szerszym gronie w Krzyżowej (Kreisau).

sprzeciwiali się jej młodszy działacze socjaldemokratyczni, a aprobował Leuschner. W tej kwestii nieosiągalne było rozstrzygnięcie w drodze wzajemnych ustępstw, a zwolennicy Goerdelera nie zdołali pozyskać większości. Niemniej jednak w przytoczonych przykładach, jak i w całym dorobku ideowym *Kreisauer Kreis* widać znamiona samodzielności i postępu, uniezależniania się od konserwatywnego sposobu myślenia, który reprezentowali starsi działacze, jak Goerdeler, Beck i Hassell.

Zagadnienie istoty państwa i porządku prawnego, problemy polityki kulturalnej i gospodarczej, kwestie związane ze współżyciem z krajami sąsiadującymi, sposoby przezwyciężenia złych tradycji – wszystko to było przedmiotem rozważań koła i znalazło odzwierciedlenie w jego deklaracjach programowych i memoriałach. Liczne te dokumenty, wraz z korespondencją członków koła, zostały ogłoszone po wojnie w różnych publikacjach. Najpełniej skompletował je wspomniany tu już historyk holenderski Ger van Roon¹⁵.

W historiografii ocenia się najwyżej socjalno-ekonomiczne projekty reform Moltkego i jego grupy¹⁶. W ich postępowym sformułowaniu uwidocznili się wpływ socjaldemokratycznych członków grupy. Dowodzi tego memorandum uchwalone 18 listopada 1942 r. w Krzyżowej, w którym czytamy m.in.:

„Gospodarka służy zarówno całemu społeczeństwu, jak i jednostce. Jej zadaniem jest nie tylko produkcja żywności, odzieży, mieszkań czy innych dóbr w ilościach odpowiednich do potrzeb lecz winna ona zarazem zapewnić stabilizację systemu, w którym jednostki mogłyby rozwijać swą osobowość. W procesie produkcji nie należy tracić z oczu sprawy stosunku do pracy poszczególnych ludzi i grup społecznych, jak również celu nadrzędnego, któremu gospodarka musi służyć – zapewnienia społeczeństwu zdrowych podstaw egzystencji”.

W tym i innych przekazach *Kreisauer Kreis* mowa jest też o konieczności udziału pracowników w kierowaniu zakładem pracy. To musi być nakazem dla przyszłego rządu, który – pisano – winien dopilnować, by właściciel przedsiębiorstwa (*Eigentümer des Betriebs*) zawarł odpowiednią umowę z załogą. W myśl reformy postulowanej przez *Kreisauer Kreis*, prywatne przedsiębiorstwa miałyby przekształcić się w rodzaj stowarzyszeń produkcyjnych, w których interesy pracownicze byłyby zabezpieczone. Choć nie brak było w gronie konspiratorów ludzi wątpiących o realności tego rodzaju reformy, to jednak nawet surowi krytycy programów Moltkego przyznają, że w porównaniu z projektami Goerdelera, stanowiły one postęp. Znalazło się w nich również postanowienie o uspołecznieniu (*Vergesellschaftung*) najważniejszych gałęzi przemysłu. Państwo miałoby uzyskać prawo kontrolowania działalności poszczególnych zakładów produkcyjnych. Władza państwowa winna ponadto, w myśl tego programu, rozciągnąć kontrolę nad wszystkimi koncernami, kartelami i monopolami. Przewidziano też, że w odniesieniu do głównych gałęzi przemysłu nadzór administracji państwowej nie stanowiłby wystarczającego rozwiązania, wobec czego górnictwo, hutnictwo, przemysły drzewny i energetyczny powinny być upaństwowione. W Krzyżowej zastanowiono się

¹⁵ G. van Roon, jw., ss. 477 - 595. Zbiór ten otwiera list Moltkego do Einsiedla z 16 czerwca 1940 r., a zamyka nakaz aresztowania Moltkego i jego sześciu towarzyszy: Haubacha, Gerstenmeiera, Steltzera, Franza Sperra, Franza Reiserta i księcia Fuggera von Glött, datowany 11 października 1944 r. Praktycznie Moltke przebywał w więzieniu już od stycznia 1944 r.

¹⁶ D. Mielnikow, *op. cit.*, ss. 167 - 168.

również nad kwestią upaństwowienia większych majątków ziemskich; należy jednak przypuszczać, że nie doszło do opracowania programu w tej dziedzinie przed zdekonspirowaniem grupy.

Zachowały się, opublikowane później przez Roona, materiały odzwierciedlające koncepcje grupy w odniesieniu do życia politycznego narodu. Są to głównie: korespondencja Moltkego z Yorckiem z 1940 r., deklaracja koła z 18 października 1942 r. i projekt „nowego porządku” z 9 sierpnia 1943 r. Moltke, któremu sprawy roli państwa były szczególnie bliskie, sformułował w tej korespondencji pogląd, że zadanie państwa nie polega na panowaniu nad ludźmi i grożeniu im użyciem przemocy – jak to ma miejsce w reżimie Hitlera; celem państwa winno być ułożenie stosunków między ludźmi w sposób eliminujący strach przed przemocą. Społeczeństwo powinno mieć poczucie bezpieczeństwa i pewność, że jednostka może realizować swój pełny rozwój, nie wchodząc w kolizję z innymi. Moltke odcinał się od tendencji machiny państwowej do automatyzowania obywateli i kładł nacisk na rolę państwa w zapewnieniu warunków dla pełnego rozwoju poszczególnych jednostek. W takim państwie nie może być miejsca na żądanie posłuszeństwa od obywateli i egzekwowanie go przez administrację; zadaniem państwa jest wychowanie ludzi w duchu zrozumienia zasad współżycia w społeczności. Zgodnie z tą koncepcją państwo, jako twór praworządny miało być strażnikiem wolności poszczególnych obywateli.

Wszystko to stanowiło zaprzeczenie stosunków panujących w państwie hitlerowskim i Moltke nie widział rychłej możliwości realizacji swych postulatów. Traktował je raczej jako cel, który – stawiany przed oczyma ludzi zdeprawowanych przez reżim hitlerowski – miał przygotować ich do zmiany postaw. Moltke był świadom, że proces politycznego dojrzewiania obywateli i zrozumienia przez nich odpowiedzialności za losy państwa jest powolny. Zadanie reedukacji społecznej miałyby przypaść instytucji rozbudowanego samorządu, z którego wyłoniłaby się zwolna elita polityczna.

W toku prac nad programowym sformułowaniem roli państwa i praw obywateli Theodor Steltzer wzbogacił teoretyczne założenia Moltkego i Yorcka, przestrzegając przed utratą zdrowej równowagi pomiędzy interesami jednostki i zbiorowości. Carlo Mierendorff wniósł do programu akcenty socjalistyczne. W wystąpieniu z 14 czerwca 1943 r. postulował upaństwowienie przemysłu ciężkiego podkreślając, że równałoby się to złamaniu potęgi wielkiego kapitału. On także był zwolennikiem rozbudowy samorządu, zwłaszcza powołania rad robotniczych w przemyśle upaństwowionym. Ostatecznie w dokumencie uchwalonym w Krzyżowej 9 sierpnia 1943 r.¹⁷ większość tych postulatów znalazła swoje odbicie. Dominuje idea porządku prawnego, który by zabezpieczał rozwój wszystkich dziedzin życia społecznego. Stąd następująca teza programu: „główną przesłanką ustanowienia przyszłego porządku będzie likwidacja totalitarnego zniewolenia sumień i uznanie godności ludzkiej”. Zapowiedziano uchylenie wszystkich hitlerowskich aktów normatywnych naruszających zasady wolności. W nowych, powojennych warunkach ludzie będą współpracować na wszystkich płaszczyznach życia społecznego i kształtować je w poczuciu odpowiedzialności, bez względu na przynależność klasową, narodową czy wyznaniową. W dokumencie stwierdzano, że tylko

¹⁷ G. van Roon, *op. cit.*, dok. 9, ss. 589-590.

wewnętrzna przebudowa Rzeszy może stanowić pewną podstawę zabezpieczenia przyszłego pokoju.

Członkowie *Kreisauer Kreis* przewidywali ustanowienie w powojennych Niemczech ustroju federalnego. W nowej Rzeszy zasadnicze znaczenie miałyby organa samorządowe na szczeblu gminy i powiatu oraz parlamenty krajowe. Wybory do wszystkich niższych reprezentacji byłyby powszechne, bezpośrednie, równe i tajne. Natomiast posłowie do parlamentów krajowych (*Landtag*) i parlamentu Rzeszy (*Reichstag*) mieli być wyłaniany w drodze wyborów pośrednich, dokonywanych poprzez reprezentacje gminne, powiatowe i parlamenty krajowe. Parlamentem krajowym projekt zastrzegł kompetencje w zakresie zarządzania mieniem krajowym, uchwalania podatków i budżetów regionalnych, wydawania ustaw krajowych oraz prawo wyboru starosty i regenta krajowego (*Landesverweser*). Pracami rządu krajowego miał kierować starosta, a regentowi przypadała, w myśl projektu, rola kontroli nad administracją terenową.

Parlament krajowy miałby, w myśl projektu grupy *Kreisauer Kreis*, prawo dokonywania wyboru posłów do parlamentu Rzeszy, z tym jednak, że co najmniej połowa posłów w *Reichstagu* powinna rekrutować się spoza tych, którzy zasiadają w *Landtagach*. *Reichstag*, obok ogólnie przyjętych kompetencji (podatki, budżet, ustawy), miał dokonywać wyboru głowy państwa – w tym przypadku regenta (*Reichsverweser*); nie prezydenta – jak w Republice Weimarskiej – ale właśnie regenta i to wybieranego na okres dwudziestu lat.

Projekt *Kreisauer Kreis* nie przewidywał tworzenia w przejściowym okresie powojennym partii politycznych, które w Niemczech okryły się niesławą, choć nie wykluczał ich restytucji w przyszłości. Stawiano przede wszystkim na ponadpartyjny ruch ludowy, który jednoczyłby wszystkie siły narodu, łącznie z komunistami również zabiegającymi o utworzenie frontu ludowego.

Z omówionym wyżej projektem grupy wiąże się uchwalona równocześnie na spotkaniu w Krzyżowej instrukcja dla przyszłego regenta państwa¹⁸. Miał on wszelkimi drogami starać się zapobiec zajęciu rdzennych obszarów Rzeszy przez obce siły zbrojne, tak by w możliwie największym stopniu zaoszczędzić narodowi skutków przegranej wojny. Gdyby jednak okupacja miała być nieuchronna, główne zadanie regenta polegałoby na zabezpieczeniu interesów narodu w możliwie najszerszym zakresie i dążeniu do zachowania jego jedności politycznej i gospodarczej. Powinien czuwać nad tym, by wymagania armii okupacyjnych nie wpływały zbyt niekorzystnie na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa niemieckiego.

To, co zdecydowanie odróżniało *Kreisauer Kreis* od poglądów grupy Goerdelera, zostało sformułowane w wytycznych w sprawie karania osób winnych „zbeschszczenia prawa”¹⁹ – w dokumencie wysoko ocenianym także w polskiej historiografii²⁰. Świadomość współodpowiedzialności za zbrodnie hitleryzmu popełnione w czasie wojny nie dawała spokoju Moltkemu od chwili otrzymania pierwszych wieści o postępowaniu Niemców w Polsce, Jugosławii, Francji, a następnie w Związku Radzieckim. W listach do żony dawał wyraz

¹⁸ *Erste Weisung an die Landesverweser*, jw., ss. 567 - 570 i tamże *Sonderweisung*, ss. 570 - 571.

¹⁹ Tamże, ss. 553 - 560; *Deutsche Beteiligung an der Bestrafung für Schandtaten* z 14 czerwca 1943 r. oraz *Bestrafung von Reichsschänder*. *Zweiter Entwurf vom 27. 7. 1943*.

²⁰ K. Jonca, *Prawo w koncepcjach ...*, op. cit., ss. 150 - 152.

dreńczącemu go poczuciu winy z tytułu przynależności do narodu niemieckiego. Ten problem był także omawiany na zebraniach w Krzyżowej i w Berlinie. Zachowały się bowiem materiały dotyczące tej sprawy.

W dokumencie z 12 czerwca 1943 r. znajdujemy ustalenia ze spotkania, w którym zapewne wzięli udział: Moltke, Yorck, Delp, Trott zu Solz, Gerstenmeier, Paulus von Husen, Reichwein, Einsiedel i socjaldemokrata Hermann Maas. W powojennych Niemczech – stwierdzono tam – należy przywrócić niezależne sądownictwo (w miejsce sprzedajnego instrumentu terroru – hitlerowskiego „sądownictwa”). Dopiero wtedy będzie można przystąpić do ustalenia rozmiaru zbrodni dokonanych przez III Rzeszę i w należyty sposób ukarać winnych. Uczestnicy czerwcowej narady byli zgodni co do tego, że ukaranie zbrodniarzy jest nieodzownym warunkiem przywrócenia w Rzeszy porządku prawnego i krokiem koniecznym dla stworzenia podstaw do unormowania stosunków międzynarodowych (*in der Völkergemeinschaft*).

W dokumencie z 14 czerwca 1943 r. czytamy, że nierozliczenie się Niemiec z win popełnionych w okresie I wojny światowej spowodowało, iż w świecie utrzymała się nieufność wobec Rzeszy. Zarówno z uwagi na zasadę poszanowania prawa, jak ze względów politycznych należy więc zapobiec powtórzeniu się tamtej sytuacji. Znane były autorom dokumentu niedostatki obowiązującego w Niemczech materialnego prawa karnego z jego brakiem norm, które przewidywałyby zaistniałe w czasie reżimu hitlerowskiego sytuacje naruszenia podstawowych zasad prawnych. Dlatego uznali za niezbędne wprowadzenie normy prawnej z mocą działania wstecz. Taka norma – rozumowali – powinna umożliwić sądownictwu powszechnemu zasądzanie sprawców przestępstw na kary pozbawienia wolności, a także kary śmierci. Według przyjętej przez *Kreisauer Kreis* definicji, przestępcą jest ten, kto dopuszcza się łamania założeń prawa boskiego lub naturalnego, prawa narodów albo też założeń prawa pozytywnego przeważających we wspólnocie narodów²¹. Dopuszcza się przestępstwa podeptania prawa także ten – rozumowano dalej – kto wydaje rozkaz popełnienia czynu z podeptaniem norm prawnych; kto, będąc na stanowisku kierowniczym, do takiego czynu podżega lub udziela pouczeń i wskazówek. Przewidywano karę także dla osób, które wykonywały rozkazy niezgodne z prawem, chyba że czyniły to pod „bezpośrednim zagrożeniem życia”. Owo „zagrożenie” musiałoby jednak być przez wykonawcę rozkazu udowodnione przed sądem, jak również to, że swym zachowaniem się przed i po dokonaniu czynu przestępczego wykonawca wykazał, że go nie aprobował. Moltke i jego grupa uważali, że rozprawy przeciwko zbrodniarzom wojennym powinny toczyć się przed sądami niemieckimi, a nie przed trybunałami ustanowionymi przez zwycięskie mocarstwa. To stanowisko nie umniejsza wszakże zasług członków *Kreisauer Kreis*, którzy własnym, rzetelnym wysiłkiem doszli do sformułowań, jakich daremnie szukalibyśmy w programach innych niemieckich ugrupowań opozycyjnych doby hitleryzmu. Ludzie związani z *Kreisauer Kreis* nie wykluczali nawet możliwości postawienia niemieckich przestępców przed sądem międzynarodowym, mając na myśli Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

²¹ Korzystamy tutaj w dużej mierze z tłumaczenia i opracowania dokonanego b. solidnie przez K. Joncę (jw., ss. 144-149). Niezupełnie przekonuje jednak jego komentarz, iż autorom dokumentu chodziło o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej ograniczonego kręgu przestępców z pominięciem organizacji i instytucji Trzeciej Rzeszy, jak SS, NSDAP, Gestapo, Kripo.

Problem kary za zbrodnie wojenne nurtował członków grupy na tyle głęboko, że częściej był przedmiotem rozważań. Kolejny zachowany dokument, dotyczący tej kwestii, nosi datę 23 lipca 1943 r. Stwierdzono w nim, że nie można ograniczyć się do karania za przestępstwa popełnione w związku z wojną; należy ścigać także tych, którzy już przed wojną (od czasu przejścia władzy przez Hitlera) naruszyli w rażący sposób normy niemieckiego prawa konstytucyjnego. Podejrzani o popełnienie przestępstw mieli być ścigani przez organa sądowe oraz wyższe władze administracyjne i – w wypadkach uzasadnionych – być wyjęci spod prawa. Ten lipcowy dokument przewidywał również obowiązek zadośćuczynienia, m.in. majątkową odpowiedzialność przestępcy. Doznanie takich krzywd, jak pobyt w obozie koncentracyjnym, utrata zdrowia (naruszenie nietykalności cielesnej osób), utrata mienia oraz utrata czci – miało być po wojnie wyrównane w drodze przyznania poszkodowanym odpowiedniej rekompensaty.

Nie mniej interesujące są koncepcje *Kreisauer Kreis* z dziedziny polityki zagranicznej. Także na tym polu Moltke i jego grupa wyzwalali się w miarę upływu czasu – z nawyków tradycyjnego myślenia charakterystycznego dla okresu Republiki Weimarskiej, myślenia, którego Goerdeler nie zdołał przewzyciężyć. Pierwsze próby pozyskania Stanów Zjednoczonych dla sprawy opozycji w Niemczech i związany z tym zarys programu polityki zagranicznej przedstawiony w USA przez Trotta zu Solza można by przypisać autorstwu Goerdelera lub Weizsäckera²². Kolejne memoriały Trotta, nie wyłączając przeznaczonych dla rządu brytyjskiego z końca listopada i z grudnia 1939 r., nie były wolne od wpływów oficjalnej polityki III Rzeszy, choć znalazł się w nich postulat ustalenia granic Rzeszy w ich kształcie z 1933 r., a nie z 1914 r. – jak sugerował Goerdeler²³. W tym czasie Trott zu Solz był luźno tylko powiązany z Moltkem i Yorckiem, tak że jego niefortunnych wystąpień w Ameryce i w Londynie nie można łączyć z ich grupą. Został on jednak potem, podobnie jak Steltzer, ekspertem do spraw polityki zagranicznej w *Kreisauer Kreis*. Najwcześniejszy zachowany dokument, wypracowany przez tę grupę, a zawierający analizę sytuacji międzynarodowej i zarys polityki zagranicznej Niemiec, stanowi memoriał z 24 kwietnia 1941 r. opracowany przez Moltkego²⁴.

W tym czasie było już jasne, że W. Brytania oprze się atakom hitlerowskim, że uzyskała pomoc Stanów Zjednoczonych i że tym samym szanse przywrócenia pokoju są bardziej znikome aniżeli jesienią 1939 r., po agresji Niemiec na Polskę. Niemcy są pokonane, stwierdzał Moltke, to znaczy nie są w stanie prowadzić dalej wojny. Uważał, że klęska jest nieuchronna, a zadecyduje o niej wyczerpanie narodu, wyczerpanie materiałowe kraju, przemiany zachodzące w nim wewnątrz, względnie też ruch oporu w krajach podbitych, które mogą uzyskać pomoc państw anglosaskich. Zwycięstwo Niemiec nie oznaczałoby

²² H. Rothfels, *Die deutsche Opposition ...*, op. cit., ss. 144-147; tenże, *Adam von Trott und das State Department*. „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” H. VII, 1959, ss. 318-332; G. Ritter, *Carl Goerdeler und die deutsche Widerstandsbewegung*. Stuttgart 1954, ss. 250-251; najdokładniej – Christopher Sykes, *Adam von Trott. Eine deutsche Tragödie*. Düsseldorf-Köln 1959, ss. 230-262.

²³ H. Rothfels, *Die deutsche Opposition ...*, op. cit., ss. 151-152.

²⁴ G. van Roon, op. cit., dokument pt. *Ausgangslage. Ziele und Aufgaben*, ss. 507-511.

pokoju – mogłoby tylko przynieść zawieszenie broni. Pokój Niemcy mogłyby podyktować, gdyby odniosły całkowite zwycięstwo na morzu, a to jest nierealne. To Anglia wyjdzie zwycięsko z wojny, wynosząc z niej wzrost prestiżu na forum międzynarodowym. W przewidywaniu takiej sytuacji, Moltke szkicował program odbudowy Europy skonfederowanej, wyzbytej nacjonalizmów. Ogólne te rozważania uzupełnił następnie w podobnym opracowaniu z kwietnia 1942 r.²⁵ o parę postulatów konkretnych. Uwzględniały one fakt, że Rzesza w tym czasie znajdowała się również w stanie wojny z ZSRR i USA. Ten program był przeznaczony dla polityków brytyjskich i został przekazany lordowi tajnej pieczęci, Richardowi Crippsowi, a następnie Churchillowi. Była w nim mowa o przywróceniu Polsce i Czechosłowacji ich granic etnograficznych (wskazywało to, że członkowie *Kreisauer Kreis* obstawali przy zachowaniu Sudetów dla Niemiec). Autorzy dokumentu nie obciążali bezpośrednio III Rzeszy winą za wybuch wojny, lecz ogólnie wskazywali na nacjonalizmy w Europie. Utrzymana w tonie pełnym rezerwy odpowiedź angielska zawierała stwierdzenie, że zmiana rządu w Rzeszy i jego gotowość do współpracy z aliantami po wojnie nie mogą wpłynąć na decyzję W. Brytanii, która wszelkie rokowania uzależnia od całkowitego pokonania Niemiec²⁶.

Podobne zabiegi grupy konserwatywnej opozycji niemieckiej, skupiającej się wokół Goerdelera i Becka, miały jeszcze mniejsze szanse powodzenia²⁷. Pierwsze rozmowy z tej strony z Anglikami prowadził Dietrich Bonhoeffer, pastor Kościoła Wyznającego i współpracownik Hansa Oстера. Wykorzystał on w tym celu obecność angielskiego biskupa z Chichester George'a Bella w Sztokholmie. Sam Bonhoeffer był zasłużonym działaczem opozycji w Niemczech, ale grupa, którą reprezentował, łączyła odbudowę Niemiec z przywróceniem monarchii sprzed 1914 r., co czyniło jego misję przedsięwzięciem pozbawionym realnych podstaw²⁸. Niemcy zdają sobie sprawę, że W. Brytania musiałaby porozumieć się ze Związkiem Radzieckim co do powojennych rokowań z Niemcami – zapewniał swego rozmówcę Bonhoeffer. Nie omieszkał jednak wysunąć postulatów odnośnie do przyszłych granic Niemiec. Niemcy będą gotowe wycofać stopniowo swe wojska z krajów okupowanych, przy czym alianci przyjdą im z pomocą w opanowaniu chaosu w powojennej Europie – przedkładał dalej punkt widzenia swej grupy.

²⁵ H. Rothfels, *Trott und die Außenpolitik des Widerstandes*. „Vierteljahrshäfte für Zeitgeschichte” H. XIII, 1965, ss. 300-323; por. też wyżej przyp. 22, poz. 2 oraz G. van Roön, *op. cit.*, ss. 572-575 (memoriał w oryginale angielskim).

²⁶ Ch. Sykes, *op. cit.*, s. 317.

²⁷ Proszeni o napisanie własnych memoriałów b. przywódca chrześcijańskich związków zawodowych Jacob Kaiser i b. członek zarządu *ADGB* Wilhelm Leuschner nie skorzystali z oferty wychodząc z założenia, że w pierw trzeba zlikwidować hitlerizm w Rzeszy, a potem dopiero rokować z zagranicą (P. Hoffmann, *op. cit.*, ss. 269-270; por. też E. Nebgen, *Jacob Kaiser*. Stuttgart 1970, 134 ss.).

²⁸ Wtedy to padły cytowane potem wielokrotnie słowa Bonhoeffera: „.... ich bete für die Niederlage meines Landes, denn ich glaube, dass das die einzige Möglichkeit ist um für das ganze Leiden zu bezahlen, das mein Land in der Welt verursacht hat” (cyt. według: E. Bethke, *Dietrich Bonhoeffer. Eine Biographie*. München 1967, s. 834; tamże, ss. 813-866 najdokładniejszy opis spotkania w Szwecji). O Bonhoefferze pisała w Polsce A. Morawska, *Chrześcijanin w Trzeciej Rzeszy*. Warszawa 1970, 244 ss.

Niezależnie od Bonhoffera rozmowy z angielskim biskupem Bellem prowadził zaprzyjaźniony z nim od dawna dr Hans Schönfeld, dyrektor Instytutu Ekumenicznego w Genewie, działający z ramienia *Kreisauer Kreis*. Stanowisko swej grupy streścił w opracowanym przez siebie wyciągu z obszerniejszego memorandum koła²⁹. Obaj rozmówcy biskupa Bella zaznajomili go z listą ważniejszych osób opozycji niemieckiej; usiłowali także wybać, czy alianci byłiby skłonni wstrzymać naloty i inne akcje zbrojne na czas przejmowania władzy w Rzeszy przez nowy aparat i czy byłiby gotowi nawiązać rozmowy z nową administracją w Niemczech. Obaj działacze opozycji niemieckiej dali wyraz oczekiwaniu, że Niemcy – acz rozbrojone – zajmą należyte miejsce polityczne i gospodarcze w przyszłej federacji europejskiej, a ich siły zbrojne wejdą w skład armii tej federacji.

Streszczona przez biskupa Bella w punktach treść tych rozmów, jak również (doręczony mu za pośrednictwem Viserta Hoofta) materiał Trotta zu Solza – zostały 18 czerwca 1942 r. przedłożone brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych A. Edenowi³⁰. Nie dał się on jednak nakłonić do działania na rzecz niemieckiej opozycji. Nie chciał nawet prowadzić z tymi tzw. innymi Niemcami rozmów bez udziału Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. W świetle ugody zawartej krótko przedtem, 26 maja 1942 r., zobowiązującej te strony do nieprowadzenia żadnych odrębnych rozmów z jakimkolwiek rządem niemieckim, było to zupełnie zrozumiałe. Ponadto Eden nie był wcale przekonany, że rozmówcy Bella, chociaż działający w dobrej wierze, reprezentują grupy istotnie dążące do obalenia hitleryzmu w Rzeszy. Nie mógł też aprobować postulatów pozostawienia Niemcom Sudetów i zachodnich obszarów Polski oraz przeprowadzenia plebiscytu w Alzacji i Lotaryngii; wykluczał również dyskusje nad „rozwiązaniem problemu żydowskiego” – sugerowane w wystąpieniach Trotta, którego osoba budziła też zastrzeżenia, gdyż zajmował nadal stanowisko w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Berlinie³¹. Negatywnej postawy premiera Edena nie były w stanie osłabić odnotowane przez Bella nazwiska takich osób z niemieckiej opozycji, jak emerytowanych generałów Becka i Hammersteina, a bardziej jeszcze – Goerdelera, Leuschnera i Kaisera; nie stanowili oni w oczach brytyjskiego dyplomaty dostatecznej gwarancji. Mimo starań, Bell nie zdołał uzyskać od premiera Edena wiążącej odpowiedzi na przekazane mu propozycje niemieckiej opozycji. Ostatecznie Eden w liście z 4 sierpnia 1942 r. do biskupa Bella stwierdził, że antyhitlerowskie grupy w Niemczech nie mogą liczyć na zaufanie, dopóki nie podejmą rzeczywistych wysiłków w kierunku obalenia reżimu hitlerowskiego. Dotychczasowe dowody istnienia opozycji w Niemczech są – zdaniem Edena – zbyt nikłe³².

Ta opinia o niemieckiej opozycji, powtórzona w Izbie Lordów 27 stycznia 1943 r., obejmowała bez różnicy grupę Goerdelera-Becka-Hassella, *Kreisauer Kreis* i konspirację proletariacką w Rzeszy. Niemniej jednak żadne z tych ugrupowań nie zaniechało swej trudnej i niebezpiecznej

²⁹ G. van Roon, *op. cit.*, dok. 2, ss. 575-578.

³⁰ H. Rothfels, *Zwei außenpolitische Memoranden*. „Vierteljahrshefte für Zeitgeschichte” H. V, 1957, ss. 388-395.

³¹ Istotne szczegóły zgromadzone przez wywiad brytyjski podaje Ch. Sykes, *op. cit.*, ss. 320-321.

³² Cyt. według P. Hoffmann, *op. cit.*, s. 275.

działalności, a opozycja prawicowa nadal sondowała stanowisko aliantów. W styczniu 1943 r. Adam von Trott udał się do Szwajcarii z misją pozyskania dla *Kreisauer Kreis* i w ogóle dla opozycji niemieckiej Allena Dullesa, który krótko przedtem objął w Bernie kierownictwo tamtejszej placówki amerykańskiego wywiadu wojskowego (*Office of Strategic Services*). Trott nie zdołał osobiście przedstawić sprawy i ograniczyć się musiał do przekazania Dullesowi (za pośrednictwem jego współpracownika Gero von Schulze-Gaevernitz) memoriału, zawierającego postulat odróżniania hitlerowców od ich przeciwników. Tym ostatnim alianci wyrządzają krzywdę, zaś opozycji szkodzą poprzez żądanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Rychła klęska Niemiec była jednak zbyt oczywista, by Dulles brał poważniej pod uwagę te przedłożenia³³.

Trott podjął jeszcze jedną próbę nawiązania rozmów z aliantami w czerwcu 1943 r.³⁴ oraz w grudniu tegoż roku na terenie Turcji, dokąd udał się korzystając z pomocy Canarisa i Moltkego. Jego celem było rozpoznanie sytuacji – tym razem nie miał ze sobą dokumentów zawierających program i postulaty. Jego misja nie dała rezultatu, ale na podstawie materiałów sporządzonych z rozmów z przedstawicielami USA można zrekonstruować stanowisko grupy *Kreisauer Kreis* w odniesieniu do ówczesnej sytuacji politycznej³⁵. Tak więc Amerykanów żywiej zainteresowała jedynie sugestia, iż opozycja konserwatywna – przez swe rozbudowane kontakty w sferach wojskowych – mogłaby spowodować powstrzymanie kontrofensywy niemieckiej w przypadku inwazji aliantów. W zamian za to ci ostatni mieliby podjąć rokowania z przyszłym rządem hitlerowskim w Niemczech. Chociaż lewicowy odłam (tak należałoby tłumaczyć termin *prorussische Oppositionsgruppe*) opozycji – jak stwierdzono w dokumencie – jest w Rzeszy znacznie silniejszy niż proanglosaski (konserwatywny), to jednak ten ostatni ma swych przedstawicieli na wysokich stanowiskach w wojsku i w administracji państwowej; ma także ściśle powiązania z kościołami katolickim i protestanckim, jest reprezentowany w szerokich sferach inteligencji i utrzymuje kontakty z działaczami zlikwidowanych związków zawodowych. Ta grupa opozycji (proanglosaska, konserwatywna) uzależniała przyszłą współpracę z aliantami od spełnienia przez nich pewnych warunków na wschodzie. W myśl koncepcji *Kreisauer Kreis*, wojska *Wehrmachtu* po opuszczeniu okupowanych obszarów ZSRR zatrzymałyby się na linii Tylża-Lwów. Ponadto siły brytyjsko-amerykańskie miałyby szybko zająć terytorium Niemiec, którego zasięg od wschodu nie był sprecyzowany. Redakcja I punktu memoriału nasuwała interpretację ograniczającą ten obszar do terenu Niemiec, bez krajów anektowanych³⁶.

³³ A. W. Dulles, *Verschwörung in Deutschland*. Zürich 1948, ss. 164-166; D. Mielnikow, *op. cit.*, s. 176; Ch. Sykes, *op. cit.*, ss. 327-328; P. Hoffmann, *op. cit.*, ss. 276-277.

³⁴ G. van Roon, *op. cit.*, ss. 317-322; Ch. Sykes *op. cit.*, s. 335 informuje, że Trott wyzyskał zaproszenie otrzymane z Ankary od tamtejszego posła niemieckiego i że załatwił był również sprawę przyjazdu do Turcji Moltkego.

³⁵ Memoriał ten publikuje w całości G. van Roon, *op. cit.*, ss. 582-586.

³⁶ Można tak wnioskować na podstawie użytego w dokumencie terminu „Österreich”, a nie „Ostmark” czy „Alpengaue”, jak w przyjętej wtedy terminologii III Rzeszy. Z drugiej strony wyznaczenie Austrii, jako miejsca zebrania się pierwszego antyhitlerowskiego rządu niemieckiego, podważa nieco przypuszczenie, że *Kreisauer Kreis* chciało ograniczyć terytorium powojennych Niemiec do granic z 1937 r. Ponadto zgodzili się ci działacze, że ministrem spraw zagranicznych byłby von Hassell, a ten głosił zawsze postulat granic z 1914 r. oraz anektowania Austrii i czeskich Sudetów.

Członkowie *Kreisauer Kreis* antycypowali i akceptowali klęskę oraz okupację Niemiec ze względów moralno-politycznych. Liczyli się nawet z bezwarunkową kapitulacją i brakiem pertraktacji z Niemcami na temat pokoju. Opracowany przez nich dokument zakładał, że tzw. drugi front musiałby mieć całkowicie inny charakter niż istniejący aktualnie we Włoszech. Przewidywano silne uderzenie z zachodu i szybkie zajęcie jak największego obszaru Niemiec przez wojska alianckie. Członkowie *Kreisauer Kreis* dokładali bowiem starań, by nie ożyła legenda o „nożu w plecy” (*Dolchstoßlegende*) z czasów I wojny światowej. Przy takim zmasowanym wtargnięciu wojsk z zachodu, siły konspiracyjne gotowe były w pełni z nimi współdziałać także na polu strategiczno-wojskowym. Wtedy też wyłoniłyby spośród siebie rząd, który zająłby się sprawami cywilnymi kraju pod okupacją angielsko-amerykańską, ale nie radziecką. Rząd ten, w którym udział komunistów nie byłby wykluczony, składałby się głównie z socjaldemokratów i działaczy związków zawodowych z okresu przed hitleryzmem.

Memoriał ten dotarł nawet do prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, który jednak odrzucił zawarte w nim sugestie, nie chcąc wdawać się w żadne rokowania ze „wschodniopruskimi junkrami”³⁷. Z pewnością także zdawał sobie sprawę, że alianci zachodni nie byłiby w stanie szybko uporać się z *Wehrmacht*em nawet przy wydatnej pomocy niemieckiej opozycji antyhitlerowskiej. Lojalność wobec Związku Radzieckiego nie była więc jedynym motywem takiego potraktowania wystąpienia niemieckiej opozycji.

Moltke łudził się, że uda mu się jednak nawiązanie współdziałania z tymi siłami, ale w trakcie wymiany poglądów na ten temat z posłem amerykańskim w Ankarze Alexandrem C. Kirkiem został, 19 stycznia 1944 r., aresztowany w Berlinie przez *Gestapo*. Nie wyszedł już z więzienia hitlerowskiego, a sprawami *Kreisauer Kreis* kierował przez następnych parę miesięcy, zwłaszcza próbami nawiązania kontaktu z Zachodem, Yorck przy aktywnym udziale Trotta. Z wypowiedzi Trotta z listopada 1943 r. wynika, że opozycja konserwatywna poczęła zdawać sobie sprawę, iż nie uzyska niczego na zachodzie ignorując równocześnie siłę Związku Radzieckiego. Nie wyciągnęła wszakże z tego właściwych wniosków³⁸. Trott dalej zabiegał w marcu, a nawet w drugiej połowie czerwca i w pierwszych dniach lipca 1944 r., poprzez polityków szwedzkich, o nakłonienie aliantów zachodnich, by sformułowali warunki kapitulacji Niemiec na zachodzie, lecz tego nie osiągnął. Niemcy miały kapitulować bezwarunkowo i to wobec wszystkich walczących z nimi przeciwników³⁹. Konserwatywny ruch opozycyjny musiał zatem wyzbyć się złudzeń co do jakiegokolwiek pomocy z Zachodu. Nic dziwnego przeto, że – po nieudanych próbach – konspiratorów gnębił dylemat, czy warto służyć celom „wroga”, jeżeli to nie umniejszą grozących Niemcom klęsk.

³⁷ P. Hoffmann, *op. cit.*, s. 279.

³⁸ Możliwość rozmów ze stroną radziecką propagował w obozie Goerdelera-Becka-Hassella Werner von Schulenburg, w latach 1934-1941 ambasador Rzeszy w Moskwie, ale nie uzyskał aprobaty. Notatka o tym w zapiskach U. von Hassella, *Vom anderen Deutschland. Aus den nachgelassenen Tagebüchern, 1938-1944* (Zürich 1946, s. 338) z grudnia 1943 r. Szerzej o tym pisał D. Mielnikow, *op. cit.*, ss. 179-181.

³⁹ Najobszerniej o tym Ch. Sykes, *op. cit.*, ss. 353-355 i 364-365.

Wówczas to doszło do nawiązania kontaktu z działaczami opozycji komunistycznej, którzy zawsze głosili hasło utworzenia frontu ludowego, nie znajdując zrozumienia u konserwatystów. Komuniści Arwid Harnack i Schulze-Boysen znali się z Einsiedlem i Trottem z *Kreisauer Kreis*⁴⁰, jednak aż do wiosny nie było mowy o współdziałaniu. Reichwein był zdecydowanym zwolennikiem współpracy z KPD, podczas gdy Haubach stanowczo się temu sprzeciwiał. Dopiero pozyskanie (w grudniu 1943 r.) do współpracy pła Kłausa Stauffenberga zadecydowało o spotkaniu się w dniu 22 czerwca 1944 r. Lebera i Reichweina z *Kreisauer Kreis* oraz Saefkowa i Jacoba z KPD⁴¹. Jednak *Gestapo* wpadło na trop spiskowców i wszyscy czterej uczestnicy spotkania zostali w początku lipca 1944 r. aresztowani⁴². I tak po kolejnych aresztowaniach w październiku 1944 r., nastąpił koniec działalności tej interesującej grupy opozycji prawicowej w III Rzeszy.

⁴⁰ G. van Roon, *op. cit.*, ale tylko w przypisie 73 na s. 274.

⁴¹ G. Nitzsche, *Die Saefkow-Jacob-Bästlein Gruppe. Dokumente und Materialien des illegalen antifaschistischen Kampfes (1942 bis 1945)*. Berlin (NRD) 1957, s. 89; G. van Roon, *op. cit.*, ss. 288-289.

⁴² Spekulacjami niektórych historyków na temat kulis tego spotkania zajął się rzeczowo D. Mielnikow, *op. cit.*, ss. 174-176 – tam też informuje, że nie tylko Stauffenberg, ale również Yorck i Trott byli zwolennikami współdziałania *Kreisauer Kreis* z KPD. Radziecki autor pominął jednak sprawę rzekomego spotkania Trotta z ambasadorem radzieckim w Sztokholmie Aleksandrą Kollontaj, o czym z kolei pisał A. Dulles, *op. cit.*, s. 172. Polemizował swego czasu z Dullesem w szczytowym okresie tzw. zimnej wojny G. Ritter (*Carl Goerdeler und die deutsche Widerstandsbewegung*, s. 535, przyp. 38), ale fakt potwierdza Ch. Sykes, *op. cit.*, ss. 366-367.